

SŁOWO

WILNO Czwartek 20 czerwca 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: redakcji 243, Administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Oplata pocztowa uszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptycyckiego — A Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Połesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Szwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Dotychczasowe wyniki reformy rolnej

Przy ocenie wyników reformy rolnej należy uwzględnić dwa momenty: 1) jaki jest jej wpływ rzeczowy na ustrój rolny w Polsce, 2) w jakiej mierze odpowiada ona nadziejom, rozbudzonym przez jej propagatorów w masach ludności włościańskiej bezrolnej i małorolnej. Mówię wyraźnie o oczekiwaniach mas włościańskich, nie zaś twórców reformy, wśród nich bowiem z pewnością ogromna większość zdawała sobie sprawę, że w Polsce współczesnej żadna przebudowa ustroju rolnego nie zdoła zaspokoić wszystkich potrzeb żywności „niepełnorodnych”, przemłczała zaś to jedynie dla celów taktyki politycznej, zrodzonej z demagogii.

Co do pierwszego momentu mamy już za sobą szmat czasu, bo lat 10 od chwili wskrzeszenia niepodległości, lat 9 od chwili uchwał agrarnych Sejmu, lat prawie 3 i pół od chwili wejścia w życie obowiązującej ustawy agrarnej. Jej cele są zasadniczo trojakie: regulacja stosunków władania na podstawie prawnego statusu (podział wspólnot, zniesienie służebności, usuwanie dzierżaw długoletnich), scalanie gruntów i wreszcie przeprowadzenie parcelacji, przyczem dwa ostatnie zadania wiążą się z sobą i wzajemnie zachodzą na siebie przez powiększanie gospodarstw małorolnych. Pierwsze dwa cele realizowane są przez Ministerstwo bez zarzutu, a wynik prac w tym zakresie zasługuje na najwyższe uznanie, zwłaszcza gdy się zważy niedostateczność sił technicznych i środków pieniężnych, będących do dyspozycji. Zapewne i tu możnaby niejedno wytknąć i poprawić tak co do wykonania, jak i co do założeń prawnych, lecz ogólny wynik jest wysoce dodatni. Ilość gospodarstw, dla których uregulowano serwituty, wynosi po dzień 30 12. 1928 r. razem 99.875 otrzymano zaś one z górą 200.000 ha. Podział wspólnot i zamiana gruntów objęły łącznie 23 i pół tys. ha. Obszar skomasowany osiągnął niemal 954 i pół ha, przyczem tempo scalania doszło w roku ostatnim do 325.000 ha. Gdy do skomasowania w całem państwie mamy około 10 milj. ha, wykońciliśmy już dziesiątą część tej pracy, a przy stwierdzeniu już energii urzędów i należytym zwiększeniu pomocy skarbowej, całość pracy może być ukończona w ciągu lat kilkunastu, co byłoby rezultatem świetnym. Na uwagę zasługuje też fakt znakomitego przyrostu prac komasacyjnych na kresach wschodnich, które przez to uzyskują podniesienie sprawności gospodarczej i uspokojenie stosunków społecznych.

Jeżeli chodzi o parcelację, to data ona po dzień 31. 12. 19. odnośnie gruntów prywatnych (razem z osadnictwem 998275 ha odnośnie zaś gruntów rządowych około 500.000 ha tak, iż podług statystyki ministerstwa reform rolnych i w granicach przepisów ustawy agrarnej pozostało do parcelacji z gruntów prywatnych około 1.670.000 ha, z rządowych zaś około 110.000 ha. Przy dotychczasowym tempie parcelacji starczyłoby tego na lat osiem, t.j. właśnie mniej więcej na okres, przewidziany w ustawie. Jeżeli podzielimy Polskę na trzy obszary: środkowy (okręgi ziemskie: Warszawa, Piotrków, Kielce, Lublin, Białystok, Kraków), zachodni i wschodni, to przekonamy się, analizując cyfry, zestawione przez ministerstwo, iż na obszarze środkowym zostało do parcelacji już tylko 274.203 ha) rozparcelowano 50,1 proc., na obszarze wschodnim — 970.084 ha) rozparcelowano 39,5 proc., na obszarze zachodnim — 466.134 ha) rozparcelowano 10 proc.) W przeciągu za ostatnie trzy lata parceluje się rocznie na obszarze środkowym 69.252 ha t.j. czwartą część obecnego zapasu, na obszarze wschodnim 87.812 ha t.j. jedną następną część zapasu, na obszarze zachodnim 7.060 ha t.j. 66-stą część zapasu. Znacząco to inni słowa, że w warunkach dzisiejszych zanika w szybkim tempie większa własność ziemską w centrum Rzeczypospolitej (już jest jej tylko na lat 4, chyba że będą parcelowały się dalej folwarczki mniejsze od 180 ha), pozostaje zaś tylko na kresach wschodnich i zachodnich. Gdy przeludnienie rolnicze istnieje głównie w centrum państwa, przeto ten rozwój stosunków własności rolnej w najbliższym już czasie odbierze wszelki sens i podstawę parcelacji sąsiedzkiej a wysunie na czoło zadanie kolonizacji t.j. proces najkosztowniejszy trudny technicznie z wielu względów i ciężki politycznie. Napiecie przeludnienia w centrum będzie wzrastało, a jakkolwiek komplikacje na kresach mogą uniemożliwić zarówno aprowizację kraju, jak

(dalszy ciąg na szpalcie 6-iej).

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Przebrnięcie posła sławka na zebraniu klubu B. B. w Łodzi

W niedzielę odbył się w Łodzi zjazd wojewódzki B. B., na którym plk. poseł Sławek omówił sytuację polityczną.

— Po zakończeniu wojny światowej — oświadczył pan Sławek — Polska znalazła się w takiej sytuacji, że wszystko trzeba było zacząć budować od podstaw. Wprawdzie wszystkie problemy były palące i ważne, ale i pomiędzy temi problemami należało wybierać najspieszniejsze. Takim problemem było przede wszystkim ustalenie granic. Ku ustaleniu i obronie tych granic Marszałek pchnął gaść ludzi, na których mogli polegać.

Cóż tymczasem działo się w kraju? Państwo oparowały czynniki nieodpowiednie. Skorzystali z odroczenia uwagi i zagarnęli dla siebie, co było można. Traktowały przy tem państwo, jako dojną krowę, z której można i należy ciągnąć największe korzyści dla siebie i dla swego najbliższego otoczenia partyjnego. Państwo rozparcelowane było pomiędzy ludzi, którzy kierowali się prywatą. Aby na zawsze ustalić ten hańbiący stan rzeczy, przykrajano konstytucję nie na miarę istoty potrzeb państwowych ale na miarę potrzeb kliki poseskiej i partyjnej.

Trzeba z tem szybko i bezwzględnie skończyć, jeśli nie chcemy, aby narazić Polskę na szwank historycznej wagi. Pierwszym krokiem w kierunku uzdrowienia tych nieprawości był przewrót majowy, uczyniony przez Marszałka z sercem ścisłym i zalemam, a jednak nieodczuwany, jak ciężka operacja. Dziś na porządku dziennym mamy zmianę konstytucji.

Przewrót polityczny posiadający nas niesłusznie o zasadnicze tendencje antyparlamentarne. To nie jest prawda. Parlament jest potrzebny, aby był instytucją hamującą i kontrolującą wolę jednostki rządzącej, aby stanął jednak czynnik współpracy z czynnikami rządzącymi. Parlament nie może natomiast być zbiorowiskiem ludzi, broniących swych przywilejów osobistych i partyjnych.

Wiemy, że nasze jasne postawienie sprawy wywołuje sprzeciw w partii i posłów zainteresowanych w bezkarności. Wyzyskują oni zwykły u nas stosunek obywatela do władzy wogóle. Stosunek ten nie jest naogół rozumowany ale uczuciowy. Przecież państwo współczesne jest tak skomplikowanym organizmem, że bez specjalnego przygotowania nie sposób pojąć jego funkcji. Przeciętny obywatel wcale nie zdaje sobie sprawy z istoty państwowości, ale prosi o to albo nie ma zapału do oświecenia lub ludzi, którzy rządzą.

„Konstytucja polska musi być zmieniona i będzie zmieniona” — mówił poseł Sławek — „Ale jakim sposobem? Dla zmiany konstytucji trzeba dysponować w sejmie dwiema trzeciami głosów. B. B. ma tylko jedną trzecią, a przed sobą zwarty mur przeciwników, stojących w obronie przywilejów poseskich.

Otoż klub B. B. w sejmie chciałby uchwalić nową konstytucję bez uciekania się do gwałtów, bez zamachu stanu i głosami swoich własnych przeciwników. Wyborcy, społeczeństwo muszą sami wpłynąć na posłów, by głosowali za zmianą konstytucji.

„Tak czy inaczej — konstytucja będzie zmieniona... Sam fakt istnienia Marszałka Pilsudskiego pozwala w ostatecznym razie na eksperyment ustrojowy. Ale my chcemy tego uniknąć, chcemy aby posłowie uchwalili konstytucję, choćby pod batem społeczeństwa”.

Z innych ustępów przemówienia p. posła Sławka do ważniejszych należy zapowiedź walki z P. P. S.

„Chcemy zmiany konstytucji — mówi plk. Sławek — ale bez zamachu stanu, to też konieczna jest jaknajścisniejsza praca społeczeństwa na posłów w tym kierunku, aby się zdecydowali zmianę konstytucji uchwalić. Zdrowiej czasem polamać kości jednemu posłowi, niż wyprowadzić karabin maszynowy na ulicę. Konstytucja będzie zmieniona, bo autorytet Marszałka Pilsudskiego pozwala iść nawet na eksperyment przewrótowy, ale nie pozwala na to, aby czekać jeszcze lata i konstytucji nie poprawić. Chcemy przewrotu uniknąć, więc społeczeństwo musi wywrzeć odpowiedni nacisk na posłów”.

Socjaliści zagranicą w Warszawie

We wtorek odbyła się zapowiadana akademja socjalistyczna w Warszawie, w której wzięli udział zaproszeni przez P. P. S. przedstawiciele II Międzynarodówki Vandervelde, Loebę Cramp i Czipien. Akademję zakłóciła awantura komunistów w czasie przemówienia Vandervelde. Grupa komunistów cisnęła w mowę jęzami. Wywołało to zamieszanie, które zlikwidowała bojówka socjalistyczna.

Drugi mówca prezes Reichstagu p. Loebę w końcu swego przemówienia udzielił odpowiedzi na pytania. W sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego, rokowania o który trwają już około lat czterech p. Loebę powiedział: „Naciskamy nasz rząd naciskającie wiesz a traktat nie dalej, jak za trzy miesiące dojdzie do skutku”. Warto tu zaznaczyć, że rząd niemiecki tworzą socjaliści, których p. Loebę jest odpowiedzialnym przedstawicielem, widocznie dotychczas „naciskanie” to nie było zbyt silne skoro p. Hermes delegat niemiecki wszelkimi sposobami utrudniał prowadzenie rokowań a Berlin postępowanie swego delegata akceptował.

Druga odpowiedź p. Loebęgo również nie była szczęśliwa. Pytano o krawców. P. Loebę z emfazą oświadczył, że „socjaliści niemieccy są przeciwko budowie i być może w tej chwili, kiedy to mówi, jego koledy partyjni głoszą przeciwko ustawie o dalszych ratach”. Należy zauważyć, że p. Loebę nie jest zbyt ścisły. W skład rządu niemieckiego wchodzi socjaldemokrata, a premierem jest p. Müller renomowany socjalista, który o ile nas pamięć nie myli nie tak dawno zupełnie co innego mówił na zjeździe swego stronnictwa w Magdeburgu. Zresztą sam fakt, że budowa pancernika odbywa się w czasie, gdy u steru rządów są socjaliści, wymownie świadczy o nieszczerości tego oświadczenia.

Przemówienia innych delegatów socjalistycznych ograniczały się wyłącznie do wewnętrznych spraw ruchu socjalistycznego.

Prof. Woldemaras o wewnętrznej stabilizacji Litwy

KOWNO, 19. VI. PAT. Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało treść drugiej części mowy premiera Woldemarasa na zjeździe tautininków, litewskiej partii rządowej. Ta część mowy o polityce wewnętrznej Litwy przedstawia się w skróceniu jak następuje: W sprawach finansowych Litwy Woldemaras oświadczył, że budżet państwowy nie tylko że zamyka się bez deficytu, ale daje znaczną nadwyżkę. Dzięki temu Litwa wywiązuje bez trudności ciężki moment, wywołany zeszłorocznym nieurodzajem. Rozwijające się coraz bardziej na Litwie roboty budowlane o charakterze prywatnym wskazują — według Woldemarasa — na dobry stan finansów w kraju. Temniej — twierdził Woldemaras — odczuwa się na Litwie brak gotówki, co zmusza rząd do poszukiwania kredytu tak wewnątrz państwa jak i zagranicą. Wykorzystać kredyt kapitalistów zagranicznych jest obecnie dla Litwy — według Woldemarasa — rzeczą niemożliwą, gdyż nie jest ona w stanie płacić tak wysokich procentów, jakie płać za zaciągnięte pożyczki państwa przemysłowe. Mówiąc o stosunku rządu do duchowieństwa, przypomniał Woldemaras, że rząd zawarł konkordat ze Stolicą Apostolską, więc jeżeli obecnie wynikają jakie nieporozumienia, to tylko z tego powodu, że niektóre partie katolickie pragną, ażeby Kościół służył ich interesom. Winy za podobne nieporozumienia nie ponosi rząd, ani duchowieństwo, lecz te stronnictwa. W sprawie stosunku rządu do społeczeństwa Woldemaras twierdzi, że rząd zyskuje coraz więcej zwolenników nawet w kołach opozycyjnych.

„Lietuvos Aidas“ o germanizacji kraju Kłajpedzkim

Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas“ zamieścił artykuł, wskazujący na germanizację kraju Kłajpedzkiego. Pismo przytacza następujący przykład: z 236 szkół w kraju, w jednej tylko wykłady odbywają się po litewsku, w 15 szkołach — po litewsku i niemiecku, w reszcie tylko po niemiecku. Bez względu na żądanie założenia litewskich szkół, nic się nie robi w tym kierunku.

Wielki pożar w Gruzdziach

Z Kowna donoszą. W nocy z 11 na 12 czerwca w miasteczku Gruzdziach szwalskiego pow. wybuchł wielki pożar. Spłonęło prawie połowa miasteczka.

Przybyła z Szawel straż ogniowa, znalazła już tylko zgliczka. Straty wynoszą 300.000 lt. Przyczyną pożaru niewyjaśniona. Zniszczeniu uległo 31 budynków, należących do 14 właścicieli, w tej liczbie 15 budynków mieszkalnych. W ogniu zginęło również sporo bydła. 30 rodzin pozostało bez dachu. Podczas pożaru jedna osoba uległa oparzeniom.

Król szwedzki honorowym obywatelem m. Rewla

Z Rewla donoszą: Rada miasta Rewla postanowiła nadać obywatelstwo honorowe królom szwedzkiemu. Dotychczas obywatelstwo honorowe m. Rewla zostało nadane tylko jednej osobie: H. Hooverowi, obecnemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Z czasów rosyjskich obywatelem honorowym m. Rewla był admirał Grygorowicz.

Narady frakcji w Estonii

Z Rewla donoszą: Onegdaj odbyła się pierwsza narada frakcji nowego zgromadzenia państwowego. Zebranie było poświęcone kwestii wybrania prezydium zgromadzenia, oraz utworzenia nowej koalicji rządowej. Narady jednak nie dały żadnych konkretnych wyników. Między inn. socjaliści wystąpili z oświadczeniem, że ich frakcja, jako największa, pretenduje na stanowisko przewodniczącego zgromadzenia państwowego, socjaliści jednak mogą wywrzeć się tego stanowiska, jeżeli na międzyfrakcyjnym posiedzeniu podczas tworzenia gabinetu wyjaśni się konieczność innej jakiejś kombinacji. Zasadniczo jednak socjaliści uważają, że i przewodniczący zgromadzenia i głowa państwa mogą należeć do jednego i tego samego ugrupowania.

Następnie wyjaśniło się, że wszystkie frakcje bez wyjątku wypowiadają się za zachowaniem poprzedniego porządku: przewodniczącego zgromadzenia powinna dać największa frakcja. Kwestja stworzenia nowej koalicji została zupełnie nierozstrzygnięta.

X-lecie oswobodzenia północnej Łotwy

W sobotę 22 b. m. upływa 10 lat od dnia oswobodzenia północnej Łotwy. W dniu tym Prezydent Państwa wyjeżdża w towarzyszeniu członków i sejmu do miast Wenden celem wzięcia udziału w uroczystościach.

Jak wiadomo główne boje odbywały się przed dziesięć laty głównie w okolicy Wenden.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Min. Sfresemann przybył do Paryża

PARYŻ, 19. VI. PAT. Przybył tu minister Sfresemann. Minister Briand wydał na jego cześć śniadanie, w którym wzięło udział wielu ministrów oraz wyższych funkcjonariuszy z Quai d'Orsay i z Wilhelmstrasse. Premier Poincare, którego zatrzymały zajęcia, przybył pod koniec śniadania.

Konferencja ministrów Brianda ze Sfresemannem na temat wprowadzenia w życie planu rzeczoznawców reparacyjnych

PARYŻ, 19. VI. Pat. Wymiana poglądów pomiędzy ministrami Briandem i Sfresemannem rozpoczęła się przed śniadaniem, wydanym przez Brianda. Obaj mężowie stanu kontynuowali następnie rozmowę, do której przyłączył się premier Poincare, w ciągu godziny. Po śniadaniu Briand oświadczył, że zastanawiano się nad najlepszymi warunkami, w jakich rząd mógłby wszcząć rozmowy na temat wprowadzenia w życie planu rzeczoznawców reparacyjnych, idzie bowiem o ustalenie drogą dyplomatyczną miejsca i terminu konferencji przedstawicieli rządów. Konferencja ta przewidywana jest na drugi tydzień lipca, o ile sześć mocarstw zainteresowanych zgodzi się na to.

Dalszy etap podróży min. Zaleskiego

LIZBONA, 19. VI. Pat. Minister spraw zagranicznych Zaleski odejść do Sewilli, żegnany na dworcu przez portugalskiego ministra spraw zagranicznych i szereg innych wybitnych osobistości.

Przed ponownym demarche Malej Ententy

WIENIĘ, 19. VI. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Wczoraj przedpołudniem w Białogrodzie odbyła się ważna konferencja ministrów spraw zagranicznych Marinkowicza z posłami ochosłowackim i rumuńskim. Równocześnie podobne narady odbyły się w Bukareszcie i Pradze między tamtejszymi ministrami spraw zagranicznych a posłami państw, należących do Malej Ententy. Także i w Budapeszcie konferowali posłowie państw Malej Ententy. Omawiano sprawę podjęcia ponownego demarche Malej Ententy wobec Węgier. Poseł węgierski w Białogrodzie odwiedził wczoraj ministra Marinkowicza, któremu również złożył wizytę poseł włoski Galli.

Węgierska Izba deputowanych ratyfikowała pakt Kelloga

BUDAPESZT, 19. VI. PAT. Węgierska Izba deputowanych ratyfikowała jednomyślnie pakt Kelloga. Minister spraw zagranicznych Walko w toku dyskusji oświadczył, że Węgry, ratyfikując pakt Kelloga, dają dowód, że pragną osiągnąć swoje cele tylko środkami pokojowymi. Gdy minister wymieniał państwa, które przystąpiły do konwencji o obowiązku odwoływaniu się do trybunału rozjemczego w Hadze, rozległy się wołania: Gdzie Rumunja, gdzie jest Mała Ententa. Węgry — powiedział minister — dają do przystąpienia do konwencji, mocą której odwoływałyby się do trybunału rozjemczego w Hadze w sprawach, decydujących o ich losie.

Litwa na drodze do faszystwu

BERLIN, 19. VI. PAT. Według doniesień z Kowna na odbytem w ostatnich dniach kongresie tautininków przyjęto rezolucję, z których ani jedna nie została opublikowana.

Twierdzą, iż na kongresie tym były próby wystąpienia z mowami opozycyjnymi, do których jednak nie dopuszczono. Nie dopuszczono również do debaty po referatach.

Na kongresie ujawniły się wyraźnie nastroje, sprzyjające dyktaturze. Jeden z mówców proponował zwolnienie z litewskiego uniwersytetu wszystkich profesorów, a ze szkół wszystkich nauczycieli, należących do opozycji.

Przeciwno temu wypowiedział się prof. Tomaszajtis, wskazując, iż trzeba ogłaszać rezolucje nie tylko ostre, ale przede wszystkim takie, które mogą być urzeczywistnione.

M. i. przyjęto rezolucję o utworzeniu „rady narodowej” według wzoru faszystowskiego. Od pierwszego lipca przewidywane jest utworzenie w ministerstwach stanowisk wiceministrów, którzy mają stanowić skład nowo utworzonej „rady narodowej”. Teki tych wiceministrów mają otrzymać najwybitniejsi działacze partii tautininków, jak np., prof. Tomaszajtis, inż. Wilejszys, inż. Łapinas i inni.

Oczekiwany przyjazd króla jugosłowiańskiego do Zagrzebia

WIENIĘ, 19. VI. Pat. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że król jugosłowiański Aleksander przybędzie na krótki pobyt do stolicy chorwackiej Zagrzebia i zamieszka w pałacu arcybiskupa zagrzebskiego.

Nowomianowany administrator duchowny terenu Citta Vaticano

RYM, 19. VI. Pat. Na czele nowej administracji duchownej, powołanej przez Papieża dla terenu Citta Vaticano ma stanąć wikariusz generalny, należący do zakonu św. Augustyna. Jurysdykcja wikariusza generalnego nie będzie obejmowała Bazyliki św. Piotra.

Duchowni katolicy powrócą do swych parafii

MEKSYK, 19. VI. PAT. Porozumienie, zawarte ze Stolicą Apostolską, nie przewiduje żadnych zmian w obowiązującym [ustawodawstwie meksykańskim, dotyczącym praw Kościoła, zawiera jednak jego interpretację. Duchowni, którzy opuścili w roku 1927 kościoły, będą mogli na podstawie tego porozumienia powrócić do swych dawnych siedzib i wznowić obowiązki duszpasterskie.

Areszty komunistów w Zagrzebiu

BIAŁOGROD, 19. VI. Pat. W Zagrzebiu policja przeprowadziła rewizję w tamtejszych kołach komunistycznych. W wyniku rewizji aresztowano Krlena — literata, Galogaze — dziennikarza oraz Lewiego i Fichbacha, u których znaleziono dokumenty dotyczące propagandy komunistycznej. Stwierdzono przytem, że Lewi był łącznikiem między komunistami zagrzebskimi a centralą wiedeńską. Po przesłuchaniu aresztowanych Krien został zwolniony, inni zaś mają być postawieni przed trybunał stanu.

Piętnaście osób zabitych skutkiem zaważenia się tunelu.

BOGOTA, 19. VI. Pat. Skutkiem zaważenia się będącego w budowie tunelu kolejowego 15 robotników zostało zabitych, a 15 rannych. Pomędzy zabitymi są dwaj i żynowiercy włoscy i dwaj robotnicy polscy.

Osunięcie się drogi przyczyną katastrofy

GRAMMONT, 19. VI. PAT. Wskutek osunięcia się drogi pod ciężarem dwu lokomotyw pociągu robotniczego jedna z tych lokomotyw przewróciła się, druga wyskoczyła z szyn, przyczem zmiażdżeniu uległ wagon, przyceplony do tej lokomotywy. Z pod rozbitego wagonu wydobyto osiem trupów i kilku rannych, w tem czterech ciężko rannych.

Polscy tenisisci wyjechali do Budapesztu

WARSZAWA, 19. VI. PAT. We czwartek popołudniu wyjechała do Budapesztu polska ekspedycja tenisowa na mecz Węgry—Polska. Drużyna polska wyjechała w składzie następującym: Marczewski i Mks Stolarow (gra pojedyncza), Stolarow i Jan Loth (gra podwójna) i Loth oraz Jędrzejowska (gra mieszana). Match odbędzie się 22 i 23 b.m.

i prowadzenia parcelacji wogóle. Trzeba dodać, iż tego stanu rzeczy nie spowolowało ani ministerstwo reform rolnych, ani ustawa o reformie z r. 1925. Gdy zważywszy, iż analiza cyfr wykazuje dobitnie, że obszar corocznie parcelowany nie pozostaje w żadnym stosunku ani do nakazów urzędowych, ani do rzeczywistego zapasu ziemi, nabieramy przekonania, iż przyczyn rozpadania się w tak szybkim tempie własności folwarcznej trzeba szukać w koniunkturach gospodarczych oraz w ogólnej polityce państwa (podatkowej, socjalnej i kredytowej) wrogiej wyraźnie dla tego typu własności ziem., podczas gdy ustawa o reformie i jej wykonawcy są w stanie kierować li tylko stroną formalną parcelacji, lecz nie istotą procesu tego.

Co do drugiego z momentów, stor mułowanych na początku, rozporządza w tej chwili datami tylko do końca r. 1926. Opiewają one, że z całego obszaru parcelowanego poszło na uzupełnienie gospodarstw małorolnych 33,9 proc. ponieważ atoli w kolejnych latach sprawozdawczych procent ten wzrasta (dochodzi do 41,1 w r. 1926) weźmy przeto 40 proc. Znaczący to, iż małorolni otrzymali przez parcelację dotąd około 33.000 ha, mogą zaś spodziewać się jeszcze około 660.000 ha. Gdy na jednego małorolnego nabywcę wypadła średnio za lata ubiegłe 2,4 ha (przydali ten jest coraz mniejszy), przeto dotychczas parcelacja „upemolniona 125.000 małorolnych gospodarstw, zdoła zaś jeszcze „upemolnić” 275.000 takich gospodarstw. Małorolnych (poniżej 5 ha) było w r. 1921 około 2 milj., a zatem skorzystało na parcelacji około 6,8 proc. ogólnej ilości takich włości, skorzysta jeszcze około 13,8 proc. — razem 20,6 proc. Nic dziwnego, że ustawa o reformie rolnej nie zaspokoiła nadziei rzesz małorolnych i że nie przyniesie im wogóle żadnej ulgi, zwłaszcza, gdy zważywszy, iż do chwili wyzerpania za pasu ziemi t.j. do roku mniej więcej 1936 rodzin małorolnych przybędzie zapewne jakieś conajmniej 200.000 t.j. połowa tej ilości, która zaopatry się w ziemię przy parcelacji. Wtedy procent wyliczony wyżej, spadnie do 10, a więc 90 proc. małorolnych nie znajdzie już przydziału. Tak wyglądają w rzeczywistości argumenty agitatorów demagogicznych. Gdyby zamiast systemu matycznego gnębienia własności folwarcznej i zmuszania jej do parcelacji, zużyto rozporządzalne środki na popieranie produkcji rolniczej i dźwiganie intensywności gospodarstw folwarcznych oraz pełnorodnych włościńskich, pozostawiając parcelację naturalnym czynnikiem jej rozwoju, poprzestając zaś tylko na starannem nią kierowaniu i reglamentowaniu, możnaby z pewnością spowodować wzrost zapotrzebowania rąk roboczych na obszarze 8.400.000 ha (obszar posiadłości od 20 ha w górę bez lasów i nieużytków) po 30 dniówek conajmniej na 1 ha. Dalo by to zapotrzebowanie na 252 milj. dniówek t.j. przysporzyłoby małorolne ma włościńszczy 500 milj. złotych rocznego zarobku. Rozwojowi rolnictwa towarzyszyłby wówczas taki rozwój przemysłu i handlu, że pochłaniały bez trudności zbyteczne na wsi ręce robocze, t.j. odbywałyby się procesy rozwojowe, właściwy całemu światu, proces industrializacji i urbanizacji, niezbędny dla siły państwa i dla równowagi życia. Jednostrojnny zaś stosunek do zagadnień ustroju rolnego, stosunek, którego wyrazem najjaśniejszym wcale nie jest sama tylko ustawa z roku 1925, prowadzi do impasu. Impas jest w polityce i w dziejach kłeska.

Jan Stecki.

Do artykułu mego o Andrassym wkładę się następujące błędy, utrudniające zrozumienie całości.

a. W jesieni 1916 roku jeździł do Berlina nie Kanclerz Bethmann Hollweg, który tam mieszkał, lecz Andrassy dla konferencji z Kanclerzem o sprawie polskiej.

b. Artykuły polityczne ogłaszał Andrassy nie w Berne politique lecz Revue de politique internationale.

c. Nie mógł rząd mianować się (nie zaś „nie mający się”) królewskim traktować wierzności Andrassyego królów, jako zbrodni. Rząd węgierski jest rządem królewskim, zaś nacelnik państwa adm. Hothy, nie jest ani prezydentem Rzeczypospolitej, jak wleu u nas sądzi, ani dyktatorem, lecz gubernatorem, czyli namiestnikiem zastępującym nieobecnego króla.

M. Zdzichowski.

Z Trybunału stanu.

Na 21 bm. prezes sądu najwyższego p. Supiński wyznaczył posiedzenie porządkowe trybunału stanu dla wyznaczenia terminu rozprawy głównej w sprawie b. min. Czechowicza. Termin — d. 26 bm. prawdopodobnie utrzyma się. Rozprawa główna trwać ma 3 dni.

(b) Akcja dożywania. Onegdaj odbyło się w Giełkowie pod przewodnictwem starosty dzińskiego posiedzenie komisji opieki społecznej. Uchwalono zwiększyć na miesiąc czerwiec i lipiec normy dożywania wyasygnowanych przez wojewódzki Komitet Pomocy.

DRUSKIENKI

Sezon kąpielowy. Opieszalność wiośny sprawiła, że sezon kąpielowy, otwierany przed laty 1 maja w r. z. 15 tegoż miesiąca, w r. b. zaczął się 25, kiedy też nastąpiło otwarcie zakładu kąpielowego. Od 5 czerwca przegrywa w parku druskienskim dwa razy dziennie orkiestra 6 pułku Legionów pod batutą kapitana Bogumita Reszkego. Sezon, już opóźniony trwał do 9 b. m. trwał pod znakiem, stałe utrwalonym na barometrze parkowym: zmiennej pogody: mieliśmy więc na zmianę, wczesnym rankiem — horyzont chmurny i chłodny wietrzyk, na chwilę kilka widok słońca, wydzierającego się z czerni chmur, niebawem już deszcz i tak da ca, a bez końca. 9-go mniej już było tych zmian, 10-go zaś rozpoznało się na dobre i teraz mamy piękną, słoneczną pogodę.

Zarówno się w parku — tłumem między-narodowym, różnojęzycznym, dla którego gustów zwolnienia p. kapelmistrz raczy spacerowiczów repertuarem kosmopolitycznym, najmniej w nim utworów kompozytorów polskich. Do wyjątkowo aktualnych należało wykonanie w piątek zrana: „Abram, ja ci zagram”, nad wieżem polki — „Szabasowski”.

Zjazd kuracuzów i letników z każdym dniem coraz gromadniejszy: bawi już bez wzięcia, tysiąc (pierwszy) gości — ku zadowoleniu właścicieli pensjonatów i will, jak również zarządu, zdrowiska, świeżo utworzonej „Komisji zdrojowej” i Magistratu.

Osoby bowiem i instytucje wymienione dochodami ściąganiem od kuracuzów, latają skutecznie dziury swoich budżetów; z tą tylko różnicą, że właściciele i właścicielki will i pensjonatów muszą łwią część dochodu oddawać na utrzymanie wspomnianych instytucji, do których świeżo przybyła Kasa Chorych. Młodzieżka ta instytucja ściągła składki za ubiegły czas, poczynając od maja r. z., kiedy nikt nie słyszał o jej istnieniu. Działalność zarządu zakładu zdrojowego i Magistratu zaznacza się dodatnio zarówno we wzorowym funkcjonowaniu lazaretek, otwartych już od godz. 8 zrana do 1 po południu oraz w gustownym urządzeniu parku jak i w wygładzie miasta: walące się parkany zastąpiono gustownym ogrodzeniem z drutu, wille wybielono, odświeżono, oczyszczono z brudu. Dbalność o porządku sanitarnie widoczna.

O ile przoczyć się do rozwoju zdrojowiska, komisja zdrojowa — narazie niewiadomo. Przybyła wprawdzie nowa instytucja, przybyło kilku urzędników i urzędniczek, ale też przybyły nowe obciążenia finansowe nietylko miejscowych obywateli lecz i kuracuzów. Oryginalnie brzmi rozporządzenie, zobowiązujące właścicieli will i pensjonatów do rejestrowania się w komisji z zastrzeżeniem, że osoby, które zamieszkają w pomieszczeniach niezarejestrowanych, nie będą mogły korzystać... z kąpeli. Oryginalnie jeszcze się przedstawia uchwalenie przez komisję podatku w rozmiarze 2 i pół proc. od podatku obrotowego.

Komisja poza tem, pobiera „na inwestycje” po 5 złotych, od każdej karty kuracyjnej (zastępującej dawną kartę wstępu do parku); w r. b. cena więc jej wynosi 30 zł, zamiast 20 zł.

Personel urzędniczy komisji zajęty jest ściąganiem tych opłat i spełnia to bardzo sumiennie.

Komisja widocznie zamierzająca wprowadzić inwestycje na b. szeroką skalę, zamierza jeszcze obciążyć 2 i pół proc. podatkiem — przedsiębiorstwa handlowe; tu jednak napotkała na opór; sporna zaś kwestja i prawomocność tego podatku rozstrzygnie władza wyższa.

Dzięki inicjatywie zarządu Towarzystwa przyjaciół Druskienuk pozyskują one wkrótce, bo z dn. 1 lipca, własny organ. Będzie nim tygodnik sezonowy p. t. „Ondyna”, nawiązujący istnienie swe do chlubnej tradycji czasopisma „Ondyna Wód Druskienskich”, wydawanego tu w r. 5-ym dziesiątku ubiegłego stulecia przez dr. Wolfganga przy współpracoństwie tytana pracy literackiej J. k. Kraszewskiego. Będzie to objaw radośny!

Dotychczas publiczność Druskienuk i okolicy pozostaje pod wrażeniem wspaniałej procesji Bożego Ciała, jaka się odbyła w niedzielę, dn. 9 b. m.

Podniosło, niezatarte na długo, wrażenie wywołał udział w obchodzie religijnym wojska; w strojnym orydku stanął przed kościołem 23 batalion korpusu ochrony po granic. Dostojnego celebransa, ks. proboszcza B. Woltejkę, prowadził pod baldachimem pułkownik dypl. Perkowicz i lekarz

major Zieliński. Podczas sumy uroczystej grała orkiestra tegoż batalionu K.O.P. Udział ten wojska wskazywał dowodnie, jak bledne są mniemania, jakoby wyższe władze wojskowe obojętne, a nawet niechętnym wzrokiem patrzyły na praktyki religijne w armii.

Sezon zabaw i wycieczek jeszcze się nie rozpoczął. Pierwszy dancing, w wili prywatnej, zgromadził kilkanaście osób, a zaczęły o 9 i pół wiecz, trwał — godzinę.

Księgarnia p. Szczerbińskich zapożyczyła się suto w książki — w czytelni i w gazety, sprzedawane zarówno na miejscu jak i przez koleportujących je chłopców.

Prawdziwym ewenementem było ukazanie się na Niemie — motorówki z wiosłami z Klubu grodzieńskiego: goście parkowi, zbici w gromadę, śledzili jej ruch, zanępowoieni tem, że z szumem, halasem, zawręcała zbył blisko brzegu litewskiego. Stamtąd wybiegło nawet na brzeg dwóch strażników z karabinami. Zawrót i odwrót motorówki odbył się bez przeszkód. Odplynęła, skąd przyjechała... Nie mogła jej stawić przeszkodę tamta strona, skoro nasza patrzy przez szpary, jak wzdłuż tamtego brzegu Niemiuna sunie swobodnie — trawta z drzewem przeznaczoną dla Litwy.

W srode, dn. 19 m. b. wyjechał stąd do Poznania wycieczka uczni i uczenic wyższych oddziałów tutejszej szkoły powszechnej im. ks. Piotra Skargi, wraz z całym personelem nauczycielskim i kierownikiem szkoły, proboszczem miejscowym, ks. Bol. Woltejką na czele. Magistrat druskienski subsydiuje tej wycieczce kwotę po 30 zł. za wysłanie dziecka (suma subsydium 900 zł.) rodzice zaś dziecka dopłacają po 30 zł. Nie bez tego, aby czystyni ks. proboszcz — kierownik nie dopłacił za jedno lub drugie dziecko. Podobną wycieczkę zorganizowała już pewna szkoła powszechna z Białogostku, której kierownik zakomunikował Druskienuk, że choć wycieczka było uciążliwa, a dzieci powróciły przeważnie z opuchniętymi nogami, to jednak nie mogą się jeszcze nacieszyć wrażeniami z „Wesołego Miasteczka”, skąd ich nie podobno wiały wyciągnąć. Wycieczka zabawi w Poznaniu 3 dni, a za powrotem w Warszawie 2 dni. Przewodniczący wycieczki z ubolewaniem przyjeżdżał, że w Warszawie, wysiadłszy z wagonu na dworcu głównym, będą musieli zmierzać ku swej kwatery — przy ul. Grójeckiej. Magistrat druskienski wyasygnował również szkole pow. żydowskiej 300 zł. na podobną wycieczkę. Kierownik jednak tej szkoły oświadczył, że zawzięte swoich wychowanków tylko do Wilna, a to wychodząc z zasady, że powinni oni rozpocząć poznanie kraju — od najbliższych miejscowości. Wtajemniczeni twierdzą, że kierownikowi sło przedewszystkiem, o oszczędnie po 30 zł. rodzicom wychowanków.

Olak.

POSTAWY

Co słycać w naszym powiecie? W dniu 15 b. m. przybył do Wilna do Postaw arcybiskup prawosławny Teodozjusz w towarzystwie 2 członków konsystorza, wityny chlebem i solą w wjadzu do m. Postaw przy bramie tryumfalnej przez delegację ludności prawosławnej pow. postawskiego. Dnia następnego, w niedzielę arcybiskup Teodozjusz poświęcił odremontowaną cerkiew przy rynku postawskim, poczem wziął udział w nabożeństwie, zasiadając na honorowym miejscu na kłosisie i uczestniczył w procesji. Po południu arcybiskup Teodozjusz odwiedził starostę postawskiego Niedźwieckiego. Z okazji wzmiankowanej uroczystości kościelnej miejscowy dziekan prawosławny Kubajewski podejmował gości obiadem, w czasie którego arcybiskup Teodozjusz wygłosił wygłoszone w języku polskim toasty najpierw na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnie na cześć wojewody Raczkiewicza w ręce starosty. Odpowiedział na te toasty starosta Niedźwiecki toastem na cześć arcybiskupa.

Pożar lasu. W dniu 13 b. m. spaliło się około 20 ha lasu należącego w części do mieszkańców wsi Siergiejewicze, gminy duńkowskiej, a w części do hr. Tyszkiewicza, właściciela majątku Duńkowskiej. Przyczyną pożaru dotąd nie ustalono.

Wskutek rocznicenia ognia przez pastuchów, spaliło się w dniu 13 b. m. około 4 ha młodych drzewek w lesie hr. Przędzińskiego pomiędzy wsiami Pierewożniki i Kościeńce gminy postawskiej. Strata wynosi około 1000 złotych.

Przedstawienie amatorskie. Staraniem Towarzystwa Domu Ludowego im. Staszica w Kobylniku odbyło się w dniu 16 b. m. amatorskie przedstawienie. Odegrano znaną komedję Baluckiego „Rady pana rady”. Dochód z przedstawienia przeznaczono w 50 proc. na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża i w 50 proc. na korzyść wzmiankowanego Domu Ludowego.

Opinia publiczna angielska czeka z wielkim napięciem na zajęcie przez nowy rząd stanowiska w sprawie t.zw. „reparacji”. Anglia — tak powszechnie sądzą — będzie musiała zastosować się do stanowiska Francji, ale — czyżli na nastroje Francji nie oddziaływał rezultat wyborów angielskich? Tak samo się rzecz ma z opuszczeniem powincji Nadreńskich przez wojska aliantów. Nikt nie przypuszcza możliwości odseparowania się Anglii od tej kłęb owej akcji rządu francuskiego lecz z drugiej strony trudno nie przewidywać że na rząd francuski będzie wywierał wpływ znaczny — rząd angielski.

W walce z bezrobociem sekundo-cznie musi coś uczynić dla zmniejsze-

Aresztowania wśród komunistów

KRAKÓW, 19. VI. PAT. W związku z likwidacją szajki komunistycznej, która działała na terenie województwa krakowskiego, usiłując także wtargnąć w szeregi Strzelca, organa Wydziału Siedczego aresztowały płatnego wysłannika komitetu centralnego Związku młodzieży komunistycznej w Polsce Abnama Morgensterna z Warszawy, który działał nietylko na terenie województwa krakowskiego, ale również w całej Polsce. W mieszkaniu Morgensterna w Krakowie znaleziono wielką ilość manuskryptów komunistycznych, ilustrujących dokładnie działalność komitetu. Równocześnie aresztowano współpólnic Morgensterna, Romanę Henrykę Jankowską słuchaczkę praw uniwersytetu warszawskiego, mieszkającą chwilowo w Krakowie bez policyjnego zameldowania. W mieszkaniu Jankowskiej znaleziono również materiały obciążające Jankowską i Morgensterna, który był uprzednio karany przez Sąd okręgowy warszawski trzyletnim więzieniem za działalność komunistyczną. Aresztowanych oddawiono do sądu okręgowego w Krakowie.

Gen. Rydz-Śmigły w Tarnopolu

TARNOPOL, 19. VI. PAT. W dniu 19 b. m. przybył do Tarnopola inspektor armii generał dywizji Rydz-Śmigły, uroczystie wityny przez władze wojskowe z gen. Kutrzebą oraz władze cywilne i komunalne z wojewodą Muszyńskim na czele. Po powitaniu inspektor armii gen. Rydz-Śmigły udał się do szkoły Sztabu wojennego.

Poświęcenie wiaduktu kolejowego w Plebanówce

TARNOPOL, 19—VI. PAT. W dniu 18 bm. odbyło się poświęcenie wiaduktu kolejowego w Plebanówce koło Trembowli. W uroczystości tej wziął udział minister komunikacji inż. Kuehn, któremu towarzyszyli wojewoda tarnopolski Moszyński, prezes stanisławowskiej Dyrekcji P.K.P. inż. Wiktor oraz delegat Sztabu Głównego. Poświęcenia dopełnił ks. kanonik Jelewicki z Trembowli. Następnie min. Kuehn przeprowadził w dalszym ciągu inspekcję linii kolejowej Kopyczyńce—Czortków—Zaleszczyki. Przewidywamy się przez Dniestr minister komunikacji udał się na teren powiatu Horodenka w województwie stanisławowskim, wityny na granicy województwa przez wojewodę stanisławowskiego Nakoniecznikowa Kłukowskiego.

Advertisement for Kodak cameras. Title: 'Nikt nie powinien wyjeżdżać bez aparatu "Kodak"'. Text: 'Zbliżają się wakacje!... Jeszcze kilka tygodni, może tylko kilka dni a wyjedziecie na wieś nad morze, w góry. Czy przygotowaliście już wszystko?.. Czy zdecydowaliście się już na wybór aparatu "Kodak"?'... 'Czy nie chcecie pizzywać powtórnie wakacyjnych wspomnień, pokazując i oglądając zdjęcia zrobione "Kodakiem", które sami dokonaliście? Cóż to za przyjemność fotografować, ile zadowolenia da Wam pokazywanie doskonałych zdjęć wakacyjnych!...'... 'Kilka minut wystarczy do poznania "Kodaka"'. 'W każdym większym składzie przyborów fotograficznych pokażą Wam modele aparatów "Kodak" od zł. 70— i "Brownie" (dla dzieci) od zł. 33—'. '3 warunki konieczne do dobrego zdjęcia: aparat "Kodak", błona "Kodaka" i papier "Velox"'. 'Kodak Sp. z o. o. Warszawa, plac Napoleona 5.'

Advertisement for P. K. O. Title: 'P. K. O. Centrala w Warszawie oraz oddziały w Katowicach, Krakowie i Poznaniu UDZIAŁA POŻYCZEK'. Text: 'na korzystnych warunkach procentowych pod zastaw papierów państwowych, listów zastawnych, obligacji, akcji Banku Polskiego oraz innych akcji pierwszorzędnych. 5622-1'

Likwidacja fałszywych świadectw

Wyrokiem Dziesiątej Izby Sądownej, Doktor Gaston Prieur został skazany na dwa lata więzienia i 2 tysiące grzywny, jego współpólnicy: aptekarz, sanitariusz, i symulanci robotnicy, również na grzywny i krótsze terminy więzienia.

Sprawa aresztowania Doktora Prieura wstrząsnęła opinią Paryża, w którym był on szeroko znany, szczególnie na torach wyścigowych i sferach hulawczej złotej młodzieży.

Stajnie wyścigowe, nocne lokale, kosztowne przyjaćółki, z liczby których najpopularniejszą była egzotyczna czarna Wenus Józefina Backer, pochłaniały moc pieniędzy, których nie mogła Prieurowi dostarczyć zwykła praktyka lekarska, wpadł więc on na nowocypny i rentowny pomysł, wydawania robotnikom ubezpieczonym od wypadków, świadectw, uprawniających tychże do pobierania bądź to jeonarzowej zapomogi, bądź to stałej renty.

Brak etycznych skrupułów ścignął mu liczną klientelę, wśród robotników symulujących chorobę wpływającą z pracy zawodowej, lub kalectwo. Interes szedł tak dobrze, że w krótkim czasie Dr. Prieur otworzył kilka klinik, zatrudniających spory personel, z konieczności wtajemniczony i ciągnący zyski z fałszywych świadectw.

Przez kilka lat rentowny interes, przynosił pomysłowemu doktorowi wspaniałe dochody i mógłby pozostać nadal niewyczerpanym źródłem, gdyby niżsi funkcjonariusze nie poparli zbył wielkich nieostrożności, wydając świadectwa nieuleczalnych kalectw, kilku zbył jawnym symulantom. To wprowadziło na trop oszustów Towarzystwa Ubezpieczeniowe ponoszące olbrzymie straty od dawna zaalarmowane zastraszającą ilością wypadków wśród ubezpieczonych robotników.

Doktora Prieura i jego kliniki podano ścisłej obserwacji, która doprowadziła do aresztowania doktora i jego współpólników. Wyrok Sądu pozabawiający Prieura na dwa lata wolności, a na dziesięć lat prawa wykonywania praktyki lekarskiej zakończył, krótką chociaż bujną i szeroką jego karierę. ZK.

Wystawa sztuki japońskiej w Paryżu

W obecności Prezydenta Demorgue Ministra Kultury i Sztuki, Ambasadora Japonji Minihiro Adatci i wielu innych reprezentantów nastąpiło uroczyste otwarcie w pałacu Tuileries, wystawy japońskiej z ostatniego pięćdziesięciolecia.

Wystawa ta obejmuje: obrazy, haftu na jedwabiu, ceramikę, wyroby z laki i metalu grawirowanego. Daje ona obraz sztuki japońskiej, tak różnej od twórczości krajów zachodnich. Ogromnie subtelna sztuka japońska polegająca głównie na staranności w opracowaniu detali wywołuje wrażenie szczerzej poezji.

Od roku 1912 malarze japońscy wyłanując się z utartego szablonu w wyborne tematy i wykazując dosyć znaczną ewolucję techniczną, zachowali jednak swoją odrębność narodową nie poddając się wpływom prądów modernistycznej sztuki zachodniej.

Przyroda jest źródłem, z którego najchętniej czerpią swoje tematy, a ich sposób wyupuklania na pierwszym planie głównego tematu, z pominięciem perspektywy, ma w sobie fascynującą naiwność średniowiecza.

Najsiłniejszym są: Góra Fusi pędzla Schimomura i pełen życia i ruchu fresk batalistyczny, Fujita. Wystawa japońska odzwierciedla piękno natury tego kraju dalekiego wschodu, i wykazuje

ODGŁOSY Z ANGLJI

Nic nie było łatwiejszego dla liberałów angielskich, jak podawasy rękę konserwatystom, obierać rząd Macdonalda — zaraz przy pierwszym jego wstąpieniu na arenę. Dla czego to się... nie stało? Odpowiadają na to najpoważniejsze organy prasy angielskiej bez różnicy partyjnych odcieni: Dlatego po nieważ tego się w Anglii nie praktykuje Niema w Anglii zwyczaj obalać... tylko co powstałego nowego rządu. Gdzie indziej jestto praktykowane — u nas nie! Anglja niezna i znać niechce takich skoków, takich nagłych zmian. Taktyka liberałów, pełna rezerwy i powściągliwości, jest najzupełniej w angielskim stylu tradycyjnym.

Trzeba też to wziąć pod uwagę — czytamy w prasie angielskiej — że Labour Party, choćby Macdonalda ponosił niewiedzę jak krewki temperament, też poczyną sobie będzie z rozważą i powściągliwością. Leży to w tradycjach angielskiego parlamentu, których Labour Party z pewnością nie zechce burzyć. Labour Party będzie przeprowadzać nowe idee, reformy, na wet najdalej sięgające posunięcia na szachownicy politycznej... powoli! Sezon letni przemienie, ręczyć można, spo kojnie. Nowy gabinet będzie musiał, i z pewnością nie omieszka, pozatapiać akuratnie wszystkie sprawy otrzymane w spadku po ministrach, którzy teki swoje poskładali. Należy to również do tradycyjných praktyk angielskich parlamentarnych i rządowych.

Jak wiadomo, podsekretarz stanu, czyli wice - ministrowie, są w Anglii

bez wyjątku parlamentaryzami i oni to zawsze są łącznikami między gabinetem a obu Izbami, co już jedno nadaje podsekretarzom stanu doniosłe znaczenie i czyni z nich osobistości bardzo wpływowe. Angielski podsekretarz stanu znaczy bardzo, bardzo często więcej niż urzędujący minister. A już t.zw. parlamentarny podsekretarz stanu pośredniczący między Izbami poselskimi a Foreign Office czyli ministertwem spraw zagranicznych, jest chyba wśród wszystkich wice-ministrów najbardziej pierwszoplanową figurą. Otóż nominacja tego dostojnika jeszcze nie nastąpiła. Ramsay Macdonald waha się... Sir Oswald Mosley, na którego liczone, zadowolnił się stanowiskiem kanclerza księstwa Lancaster dla tego aby móc w każdej chwili być prawą ręką Macdonalda; obaj byli podsekretarze, Ponsonby i Gregory, podobno już przestali wchodzić w rachubę.

Opinia publiczna angielska czeka z wielkim napięciem na zajęcie przez nowy rząd stanowiska w sprawie t.zw. „reparacji”. Anglia — tak powszechnie sądzą — będzie musiała zastosować się do stanowiska Francji, ale — czyżli na nastroje Francji nie oddziaływał rezultat wyborów angielskich? Tak samo się rzecz ma z opuszczeniem powincji Nadreńskich przez wojska aliantów. Nikt nie przypuszcza możliwości odseparowania się Anglii od tej kłęb owej akcji rządu francuskiego lecz z drugiej strony trudno nie przewidywać że na rząd francuski będzie wywierał wpływ znaczny — rząd angielski.

W walce z bezrobociem sekundo-cznie musi coś uczynić dla zmniejsze-

nia się bezrobocia. Od triumfów na tem polu lub porażek zależą nietylko losy gabinetu lecz i — partji samej. Nowy rząd angielski doskonale zdaje sobie sprawę z nieodzowności odzyskania rosyjskiego rynku zbytu... To przecie i w zmniejszeniu się liczby bezrobotnych odegrałoby wielką rolę. Ale jak wziąć się do tego? Propaganda bolszewicka wraz z jej niesłychanymi metodami wydaje się Angli kom czemś wręcz monstrualnem, nie-



Gabinet Mac-Donalda w karykaturze. Od lewej ku prawej: M. Ramsay Mac-Donald premier, M. J. H. Thomas pierwszy lord pieczęci, M. Clynes, minister spraw wewnętrznych, M. Henderson minister spraw zagranicznych Filip Snowden minister skarbu.

prawdopodobnem... Jakże przed nią bicia. W tem też dziele zamierza Macdonald korzystać obficie ze współpracy sira Oswalda Mosley'a i meza zaufania robotników (com-missioner of Works) Lansburg'ego, socjalisty - mazyca.

Czy weźmie Macdonald na swój porządek dzienny np. sprawę siedmiodziennego dnia roboczego, którym „zawracano głowę” górn-

kom, albo sprawę upaństwowienia kopalni (co by pozabawiło zarobku z jakich 200.000 górników) — nic nie wiadomo jeszcze. Zdaje się, że nic z tego nie będzie. Przynajmniej Macdonald będzie usiłował odwiec takie sprawy a może nawet i całkowicie pozbawić je aktualności.

Niemamy ma kłopot Macdonald z obsadzeniem stanowisk sędziów koronnych (członków t.zw. King's Counsel). Labour Party, młode względnie stronnictwo jest u bogu w... sily akademickie, które teraz dopiero zaczęły cisnąć się do obozu partyjnego, z którym się już świat liczy! Wysokie stanowisko prokuratora J. Król. Mości (Attorney General) trzeba było obsadzić... nieofitą. Mr. W. A. Jowitt, aby zostać generalnym prokuratorem królewskim z ręki Macdonalda musiał... przejść ze stronnictwa liberałów, świeżutko, do Labour Party. Jest to podobno jurysta di primo cartello.

Dla liberałów to cios! Lloyd Gerge ma powodów do zgrzyot i złego humoru więcej niż włosów na głowie. Temi dniami przecież dał folę swej irytacji i to w formie wręcz w angielskim świecie politycznym nie używanej. W głównym artykule oświadczył bez ogródek, że on — on, a nie kto inny — jest „panem w domu” w Wielkiej Brytanji i, że gdy mu musztarda za bardzo w nos uderzy, nie zawaha się ani chwili pójść ręką w rękę z konserwatystami i... nazajutrz śladu nie będzie gabinetu Macdonalda u steru rządu. Możliwe. Pytanie tylko czy konserwatycy zechcą iść w boku z Lloyd Georgem nawet na Macdonalda.

Master Sidney Webb, powołany do Izby Lordów objął tekę ministerstwa dla kolonii samorządowych. Ma to być fachowiec, który usławił Izbę Wyższą a w gabinetcie Macdonalda będzie miał ważki głos. Sollicitor General mr. Melville (generalny prokurator) teraz dopiero wszedł do Izby Gmin, jest jednym z najznakomitszych angielskich adwokatów. Teka marynarki przypadła w udziale... specjalnie od wszelkich stowarzyszeń, najwybitniejszemu dziś w Anglii kooperatyście; tem niemniej prasa angielska obstarje przytem, że p. Alexander (nazwisko) i z marynarką potrafi dać sobie radę bo jest osobistością całkiem, ale to całkiem niepowspędnią.

Pozostaje jeszcze do podkreślenia, że w tonie nowego gabinetu piastuje, po raz pierwszy w Anglii, tekę ministerjalną kobieta panna Bondfield, jako minister pracy.

Je że są tam artyści utalentowani, gęrboko odczuwający to piękno i umiejący w sztuce odtworzyć.

W dzień inauguracji wystawy japońskiej ambasador Adatci wraz z małżonką podjeżdżali na intymnym śniadaniu przedstawiciele prasy i reprezentantów sztuki. Z.K.

Bohaterka Casablanc'i

Ostatnio zmarła w mieście Casablanca w Marokko pani Fournier. Nazywano ją bohaterką starej Casablanc'i gdyż zamieszkiwała to miasto dawno jeszcze przed okupacją francuską i przez swą energję i dobroć stanowiła zawsze cenny czynnik w wpływie moralnym na ówczesną kolonję francuską. W czasie buntu w roku 1907 próbowała uspakajać rozruchy, ale naskutek rozkazu zmuszona była przybyć wraz z mężem do konsulatu francuskiego. Tam to powierzono im straż nad drzwiami, i pani Fournier bronila ich dzielnie odstrzelując się tłumowi. W spokojniejszych zaś chwilach pielęgnowała chorych i rannych.

Obecnie ludność Casablanc'i wyprawiła jej wspaniały pogrzeb. Pani Fournier była udekorowana medalem kolonialnym z agrafą Casablanc'i za Waleczność oraz medalem srebrnym ministerstwa spraw Zewnętrznych. Z.

Sala skazaných

Niedawno wycieczka dziewcząt zwiedzała sanatorium dla suchotnic w Villepinte we Francji. Zakład ten pod opieką zakonnic czyni masę dobrego. Najwięcej wzruszyła zdrowe i silne panienki tak zwana „Sala skazaných”. Oto wrażenie jednej ze zwiedzających w liście do rodziny: „Jest tam dziesięć dziewcząt mniej więcej dwudziestoletnich i wszystkie muszą umrzeć w przeciągu miesiąca. Gdy weszliśmy szły lub robiły robotki siedząc w łózkach lub fotelach. Wszystkie ładne jeszcze, bardzo spokojne i uśmiechnięte, ale cóż za ręce i co za oczy o niezwykłym wyrazie! Wiedzą już, że są zgubione, gdy się dostaną do tej sali pod wezwaniem Świętej Teresy, skąd wynosi się je tylko na śmierć do małego pokoiku obok, który stale jest zajęty.

W przeddzień naszych odwiedzin, aby je do nich przygotować, Matka Marja—Krystyna miała do nich małą przemowę o pokorze i poddaniu się woli Bożej: „Jutro ujrzyście dziewczęta w waszym wieku, pełne życia i zdrowia — i może spytaście: Dlaczego one, a nie my? Bóg tak rozrzadził!”

W sali tej stoi ołtarz, gdzie się odbywa Msza św. każdego ranka. Wyszliśmy ogromnie wzruszone, wiele bardziej, niż tych dziesięć skazanek, które nie straciły nic ze swej pogody na twarzach”. L.

Advertisement for Księgarnia Wacława Mikulskiego. Text: 'Księgarnia Wacława Mikulskiego WILNO. WILENSKA 25. Tel. 664. Kupuje podręczniki używane ze wszystkich Zakładów Naukowych płaćc najwyższe ceny. —2'

Advertisement for Zgubione. Text: 'Zgubione zostały dwa weksle, lcka Chajma Kaca, zam. przy ul. Antokol Nr 137, platue 1-go lipca r. b. zł. 50, i 15 sierpnia zł. 50, na zlecenie J. Steingauer, Skład Mebli przy ul. Wielkiej Nr 50. Znalazcę prosimy o zwrot takowych. 1592—0'

Zanim kupisz towar zagraniczny — obejrzyj towar krajowy.

Jan.

